goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
11 czerwca 1942 r.
Nr. 276
Cena w Wilnie 5 fen.

Zdobycie dalszych umocnień twierdzy Sewastopola

Nad jeziorem Ilmen zniszczono w ciągu 4 dni 483 nieprzyjacielskie stanowiska bojowe. — Łodzie podwodne zatopiły na wodach amerykańskich 41.000 trb. — Great Yarmouth obrzucone bombami ciężkiego kalibru. — W Afryce północnej trwają nadal upoczywe walki.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 10 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Przed Sewastopolem udało się w uporczywych walkach i przy skutecznym poparciu lotnictwa zdobyć dalsze obiekty twierdzy.

Podczas lokalnych działań wojennych na południowy wschód od jeziora Ilmen zniszczono w czasie od 3 do 6 czerwca 483 nieprzyjacielskie gniazda bojowe.

Na froncie rzeki Wołchow koncentryczne ataki nieprzyjaciela na pewien przyczółek mostowy załamały się o dzielną postawę załogi. W walce wręcz zniszczyła ona w dniach 8 i 9 czerwca 24 czołgi.

W Afryce północnej również wczoraj toczyły się uporczywe walki. Nieprzyjacielskie kontrataki krwawo odparto.

Lotnictwo zaatakowało ubiegłej nocy obszar portu Great Yarmouth bombami ciężkiego kalibru.

Łodzie podwodne zatopiły na wodach amerykańskich 8 nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznej pojemności 41.000 TRB. i jeden statek strażniczy oraz uszkodziły dalszy wielki statek handlowy trafieniami torped. U wybrzeża Kanady zatopione zostały dwa kutry rybackie ogniem artyleryjskim.

BERLIN. (DNB). DNB dowiaduje się, że sierżant sowiecki Wasilij Sokołow, który w czasie patroli wywiadowczej dostał się pod Sewastopolem do niewoli niemieckiej, oświadczył, iż Niemcy opanowali przestrzeń powietrzną. W Sewastopolu, oznajmił jeniec, od chwili natężenia ataków niemieckich rozpętało się piekło. Koszary, magazyny, składy z żywnością i amunicją stoją w płomieniach a urządzenia przybrzeżne w porcie zostały ciężko uszkodzone. Nieprzerwane ataki niemieckie dotknęły przede wszystkim również obsługę artylerii przeciwlotniczej, gdzie powstały duże straty.

Akcja lotnictwa

BERLIN. (DNB). Ze sfer wojskowych donoszą: W ciągu wczorajszego dnia i ubiegłej nocy dokonały lekkie niemieckie samoloty bojowe dalekich lotów wywiadowczych nad brytyjskim obszarem morskim i przybrzeżnym. Po spełnieniu swego zadania powróciły samoloty z dobrymi rezultatami swego wywiadu do swoich baz.

BERLIN. Lotnictwo niemieckie zaatakowało wczoraj, jak dowiaduje się DNB, znowu silnymi oddziałami twierdzę Sewastopol. Zauważono celne trafienia bomb w środkowej części miasta jak również liczne pożary w urządzeniach portowych.

BERLIN. Jak donoszą ze sfer miarodajnych również na środkowym odcinku frontu wschodniego użyto wczoraj do niszczenia nieprzyjacielskich stanowisk polowych i pozycyj artylerii jak również skupień wojsk i kolumn pojazdów niemieckich samolotów bojowych i nurkujących. W silnie przez nieprzyjaciela obsadzonych miejscowościach wywołano celnymi bombami spustoszenia, przy czym bolszewicy ponieśli ciężkie straty w zabitych.

BERLIN. (DNB). Jak dowiaduje się DNB ze sfer wojskowych, na północnym odcinku frontu wschodniego, w szczególności na południowy wschód od jeziora Ilmen użyto do poparcia walk wojsk lądowych oddziałów niemieckich samolotów bojowych i nurkujących. Atakowano bez przerwy skupienia wojsk sowieckich i ich kolumny samochodowe na odcinku Wołchow. Zestrzelono pięć sowieckich samolotów.

BERLIN. (DNB). Z kół wojskowych donoszą: Na froncie północnoafrykańskim przeprowadziły niemieckie samoloty bojowe w nocy na 7 czerwca silniejsze ataki na brytyjskie lotniska. Bombardowano również urządzenia portowe w Tobruku jak również skupienia samochodów poza liniami brytyjskimi.

BERLIN. (DNB). DNB dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych: W ubiegłym tygodniu stracili bolszewicy 272 a Brytyjczycy 332 samoloty. Jeśli tym razem straty Brytyjczyków w samolotach przekraczają straty sowieckie o 60 maszyn, to tłumaczy się to intensywnymi atakami lotnictwa niemiecko-włoskiego w Północnej Afryce i zaciętością niemieckiej obrony wobec ataków brytyjskich na tereny zajęte na zachodzie i na teren Rzeszy.

Niemiecko-węgierska przyjaźń

Wizyta węgierskiego premiera von Kallay'a w Kwaterze Głównej Führera stanowi główny temat prasy węgierskiej. W komentarzach większości gazet stwierdza się zgodnie, że w ten sposób została podkreślona i ponownie potwierdzona tradycyjna przyjaźń niemiecko-węgierska.

„Pester Lloyd" pisze, że z prawidłowości europejskiej i węgierskiej historii wynika, że Węgrzy przy wypełnianiu swego posłannictwa stale szukały i znajdowały oparcie u narodu niemieckiego, jako twórczej siły i centrum kontynentu. Gazeta rządowa „Fueggetlenseg" dostrzega w serdecznym przyjęciu premiera dowód tego, że sprzymierzona Rzesza Niemiecka w pełni docenia 22 letnią stałość Węgier".

„Uj Magyarorsag" wyraża przekonanie, że wydarzenia najbliższej przyszłości mogą pokazać, jaką doniosłość posiadały konferencje, przeprowadzone przez Kallay'a w kwaterze głównej Führera.

Niemiecko-fińskie rokowania gospodarcze

BERLIN. Jak donoszą ze źródeł urzędowych, w okresie od 29 maja do 9 czerwca odbyły się w Berlinie niemiecko-fińskie rokowania gospodarcze, prowadzone ze strony niemieckiej przez przewodniczącego niemieckiego prezydium rządowego dla Finlandii, posła Schnurre, a ze strony fińskiej przez przewodniczącego prezydium rządu fińskiego ministra Fisandt; w związku z tymi rokowaniami był obecny w Berlinie w ciągu kilku dni również fiński minister zaopatrzenia Ramsay.

Rokowania te, przewidziane jako uzupełnienie porozumienia zawartego w lutym roku bieżącego w Helsinkach, dały sposobność do obszernego kompletnego rozstrząsania niemiecko-fińskich kwestii gospodarczych, prowadzonego w duchu braterstwa broni i wspólnej walki. Prowadziły one do porozumienia w kierunku dalszego wzmocnienia fińskiej zdolności wytwórczej na polu gospodarki wojennej i dalszego rozwinięcia obustronnej wymiany towarów w przewidzianych granicach.

Znowu porządek w Smoleńsku

SMOLEŃSK. (DNB). W Smoleńsku, spalonym przez Sowiety podczas ich odwrotu i częściowo zniszczonym, znowu wraca porządek. Ulice są już wolne od ruin i miejscami poszczególne przestrzenie terenów są zupełnie wolne od gruzów i przygotowywane są nowe ich rozplanowania. Udało się uruchomić zaopatrzenie w prąd elektryczny i wodę. Pod kontrolą niemiecką udało się również zapewnić wyżywienie miasta. Znowu przybywają ze wsi włościanie z towarem. Również i życie kulturalne zaczyna się rozwijać i co raz częściej daje się słyszeć w radio niedawno zorganizowaną orkiestrę bałałajek. Obecnie rozpoczęte są roboty przygotowawcze do otwarcia biblioteki miejskiej, która następnie będzie do właściwego użytku. Szczególniejszą uwagę poświęcają władze niemieckie ochronie życia religijnego. Bolszewicy nie powstrzymali się od przerobienia pomnika kultury, jaki tworzy katedra w Smoleńsku uchroniona od zniszczenia, na muzeum bezbożnictwa.

Silny sowiecki punkt oparcia

BERLIN. (DNB). Co do sytuacji na froncie wschodnim, poglądy na nią nie uległy zmianie. Poza wyjątkowo silnym działaniem ognia artylerii na fortecę sewastopolską, nie notowano tu żadnych nadzwyczajnych wydarzeń. Z nazwą Sewastopol jednoznaczne jest miasto i okręg, znajdujące się na pierwszym planie zainteresowań, gdyż należy go zaliczyć do najsilniejszych sowieckich punktów oparcia. Już podczas pokoju Sowiety umocniły go jak najpotężniej, a od czasu dokonanego okrążenia fortecy w roku ubiegłym trwały niezmordowane prace w kierunku dalszej rozbudowy jej przedpola i cały obszar został zabezpieczony potężnymi urządzeniami łącznikowymi i zgromadzeniem obfitego materiału. Zdobycie ważnych sowieckich punktów umocnień wskazuje na pomyślny przebieg walk.

Rocznica napadu na Syrię

PARYŻ. (DNB). „Petit Parisien" publikuje oświadczenia nadkomisarza Denz'a w pierwszą rocznicę napadu brytyjskiego na francuski kraj mandatowy Syrię. Denz kierował w swoim czasie pięciotygodniową obroną tego kraju. Generał Denz oświadczył: „atak angielski nas nie zaskoczył, gdyż posiadaliśmy liczne jego oznaki, lecz nie wiedzieliśmy, jakie pozory wybiorą sobie Anglicy. Zdecydowali się oni na pozór tak fałszywy, że nawet ich własne oddziały były zdumione. Oświadczyli oni, że poszukują w Syrii Niemców, lecz znaleźli tylko Francuzów.

W końcu walki obronnej stało 17 batalionów francuskich przeciwko 47 nieprzyjacielskich, 21 oddziałów broni powietrznej francuskiej w stosunku do 38 nieprzyjacielskich i 31 francuskich bateryj przeciwko 74 bateryj przeciwnika. Oddziały francuskie poniosły straty w wysokości 17 na 100, a mianowicie 1230 zabitych i 2300 rannych, wówczas gdy Churchill sam podawał swe straty na 4500 zabitych i rannych i podczas walk trafiło do francuskiej niewoli jeszcze 2000 Anglików.

Afera fałszerska w Budapeszcie

BUDAPESZT. (DNB). Policja budapeszteńska natrafiła na ślady szeroko zakrojonego fałszerstwa dokumentów. Podczas kontroli osób przyjezdnych władze zauważyły, że wielu żydów, co się schronili ze Słowacji do Węgier, po krótkim pobycie na Węgrzech znowu powróciło do Słowacji. Pozatem podczas śledztwa wyjaśniło się, że bardzo wielu żydów wykazało swą przynależność do wyznania chrześcijańskiego przez okazanie metryk chrztu, wydanych w r. 1938/39. Badania wykazały, że pewien duchowny wyznania reformowanego, zamieszkały na jednym z przedmieść Budapesztu za odpowiednim wynagrodzeniem wystawiał fałszywe metryki chrztu żydom, wysłanym ze Słowacji. „Klijenci" byli skierowywani do duchownego reformowanego przez dwóch adwokatów żydowskich i przez starszego rabina pewnego przedmieścia budapeszteńskiego. Stwierdzono, że w ten sposób dotychczas wystawiono 3.000 metryk chrztu. Za jedną metrykę duchowny ten otrzymał 500 do 1000 pengo. Reformowany duchowny i jego żydowscy pomocnicy zostali aresztowani.

Komuniści w Argentynie

BUENOS AIRES. (DNB). Wzrastająca wyraźnie w północnej Argentynie podziemna robota komunistyczna zmusiła rząd do powzięcia odpowiednich środków. Zadanie to zostało powierzone żandarmerii narodowej i obecnie złożyła ona ostateczne sprawozdanie o rewizjach domowych, dokonanych na terytorium Chaco. Ze sprawozdania tego wynika, że wykryto tam szeroko pomyślaną organizację komunistyczną, starającą się rozpowszechniać idee bolszewickie wśród tamtejszej klasy robotniczej. Dotychczas aresztowano 39 osób przeważnie o nazwiskach żydowskich i słowiańskich. Z wielkiej ilości zabranych dokumentów udało się bezsprzecznie ustalić, że pod nazwą „związek rolników" ukrywała się nielegalna partia komunistyczna. Członkami tego związku było na ogół 9.000 robotników rolnych. Pomiędzy znalezionymi ulotkami, znajdowała się również odezwa do ludności wiejskiej, wzywająca do zjednoczenia się jej w wojsko robotnicze w celu wywalczenia czerwonego panowania z bronią w ręku.

Nie odbijające obrazów szkło

BERLIN. Technice niemieckiej udało się wyprodukować szkło, które nie wykazuje żadnych zakłócających refleksów świetlnych. Jest to szczególnie bardzo ważne przy szkłach okularowych, przy oknach wystawowych i w fotografii. Celem usunięcia odbijania się pociąga się szkło cieniuchnym przezroczystym filmem, grubości zaledwie kilku tysięcznych części milimetra, a stopień załamywania tego filmu jest dokładnie obliczony. Równocześnie potęguje się przepuszczalność świała o 20 do 40 proc., co szczególnie korzystne jest przy zdjęciach filmowych. Również przy fotografii röntgenowskiej nowa optyka bardzo dobrze zdała próbę, ponieważ dozwala ona w większym aniżeli dotychczas stopniu zaoszczędzanie kosztownych rur.

Polowanie na cienie

Omawiając sytuację strategiczną na morzu, gazeta „Observer" (Londyn) stwierdza, że imperium brytyjskie i alianci wzięci jako całość, zależą, jeśli chcą z tej wojny wyjść zwycięsko, lub choćby nawet życie uratować, od utrzymania ich dróg komunikacyjnych na morzach. Jeśli ich dominujące stanowisko na morzu załamie się w pewnym stopniu, który im już nie pozwoli utrzymać w odpowiednich rozmiarach ich komunikacji zamorskiej, to wówczas klęska będzie ich ostatecznym losem.

Potęgi morskiej takiej, jak się ją dzisiaj rozumie, nie dają same tylko okręty, lecz potrzeba jeszcze dobrze wyszkolonego lotnictwa, które współpracując z posiadanymi okrętami wojennymi utrzymać może wolność głównych dróg morskich. Jeśli się nie uda skutecznie bronić dróg morskich to wówczas sprawy aliantów nie uratują również nawet tak gwałtowne ataki lotnicze na Nadrenię i Zagłębie Rury. Polując na zwodnicze cienie w oddali, — pisze w końcu „Observer" nie można zapominać o teraźniejszości. Sytuacja żeglugi morskiej jest poważna, a nawet o wiele poważniejsza, aniżeli na ogół wyobraża to sobie przeciętny czytelnik dzienników.

SZANGHAJ. (DNB). W południowo-zachodnich prowincjach chińskich Yüennan, Kwetszau i Kwangsi wybuchła, jak donoszą z Czungkingu, ciężka epidemia cholery. Najbardziej szaleje epidemia w prowincji Yüennan, dokąd zawlekli ją uchodźcy z Burmy. W jednym tylko miejscu zanotowano już ponad 500 wypadków śmiertelnych. Rząd w Czungkingu żywi wobec zbliżającego się lata bardzo poważne obawy co do skutecznego zwalczania epidemii.

Zniszczenie w Estonii

REWAL. Jak wynika z obecnych zestawień, liczba zburzonych przez Sowiety w czasie ich odwrotu z Estonii budowli dochodzi okrągło do 13.000 Przeważna część tej liczby przypada na budowle w miastach. Na wsi zrównano z ziemią 2.200 budynków.

Rotterdam w rozbudowie

AMSTERDAM. (ts). W śródmieściu Rotterdamu, który poniósł podczas dni majowych roku 1940 wielkie straty oddano do użytku pierwszy nowy gmach. Dotyczy to wielkiego budynku, mieszczącego sklepy i biura przy „Meentie".

Oskarżają o hamowanie produkcji zbrojeniowej

GENEWA (Materiał nowojorski); WPB (War Production Board) obwinia dwa potężne przedsiębiorstwa stalowe: „Carnegie Illinois" (filia T-wa US-Steel) i Jones Unflaugh lin o hamowanie wytwórczości zbrojeniowej. Jak podaje w związku z tym gazeta z Chicago „Time", obydwom firmom stawia się zarzut popełnienia umyślnych wykroczeń przeciwko rządowym przepisom własności. Firmy te podobno traktowały protekcyjnie swych starych klijentów bez uwzględnienia przepisów o prawie własności państwa i dostarczały stal dla celów cywilnych, wówczas gdy obstalunki zbrojeń musiały czekać. WPB. oświadcza: „Podobne wykroczenia przyczyniają się do omijania celu ustaw, wydanych przez kongres". Gazeta „Time" dodaje do tej wiadomości: „Jednak przez tę salwę WPB wystrzelało swą amunicję". Firmy wszystkiemu zaprzeczają.

Według zarządzenia prezydenta mogło by WPB obecnie przejąć fabryki. Lecz wydaje się bardzo nieprawdopodobnym żeby ono tak postąpiło. Ponieważ te obydwie firmy dostarczają przeszło 30 proc. ogólnej produkcji stali Stanom Zjednoczonym, są one zbyt ważne, żeby sprawami ich prowadzenia mogliby się zająć jacyś inni ludziee, niż prawdziwi rzeczoznawcy wytwórczości stalowej. Wobec tego WPB przekazało całą sprawę urzędowi sprawiedliwości ze spokojnym zaznaczeniem „do właściwego załatwienia". Lecz to załatwienie oznacza procesy sądowe, które zapobiegną na przyszłość wykroczeniom tego rodzaju.

Roosevelt od dawna myślał o wojnie gazowej

BERLIN. (DNB). Korespondent dyplomatyczny DNB pisze: „Po niedawnym wypowiedzeniu przez Churchilla ,jako pierwszego odpowiedzialnego męża stanu, groźby prowadzenia wojny gazowej, za którą on nie chce ponosić odpowiedzialności ani przed swym narodem, ani przed całym światem, w Stanach Zjednoczonych pośpieszył przyjść mu z pomocą. W komunikacie „Associated Press“, podając do wiadomości oświadczenia kierownika oddziału chemicznych środków bojowych, generała majora Williama Partera, wskazuje się wyraźnie na okoliczność, że Stany Zjednoczone nie podpisały żadnej umowy, która by zabraniała stosowania w wojnie gazów trujących, gdyż senat nie ratyfikował odnośnego protokułu. Ciekawe jest, że zaniedbanie senatu Stanów Zjednoczonych co do tego punktu zostało przez Partera specjalnie zaakcentowane i że w związku z tym dochodzi się do wniosku, że nie zaszło tu wypadkowe zaniedbanie ratyfikacji, co mogło się zdarzyć w złożonym parlamentarnym mechanizmie, lecz że Roosevelt naprawdę ukartował sobie pozostawienie wolnej ręki w sprawie wojny za pomocą gazów trujących.

„Humanitarność“ prezydenta amerykańskiego została w ten sposób wysunięta na prawdziwe światło z wyrazistością, która musi przekonać najbardziej wątpiącego. Poza tym w swoim oświadczeniu zaznaczył generał major Parter gotowość narodów sprzymierzonych do przystąpienia do wojny gazowej i dodał, że to „jest prawdą“ że oni wyprzedzają pod tym względem mocarstwa paktu trzech. Ponieważ anglosasi z braku rzeczywistych sukcesów już od dłuższego czasu starają się utrzymać swój prestiż światowy za pomocą blagi, nie ma potrzeby przekonywania się, że generał major Parter wierzy w swe własne słowa. O ile on jednak tak postępuje, to i to nie jest ważne, gdyż świat zbyt dobrze przypomina sobie, jak dalece amerykańscy „fachowcy“, jak również odpowiedzialni politycy Stanów Zjednoczonych wciąż się mylili w osądzaniu rzeczywistego stanu rzeczy.

Jeżeli kierownik oddziału chemicznych środków bojowych stara się o nadanie większej wiarygodności swym zapewnieniom zaznaczając, że one są jak najprawdziwsze, co zresztą jest przyznaniem się, że miarodajne oświadczenia mężów stanu Ameryki Północnej wogóle zasługują na przyjmowanie ich z niedowierzaniem — to nie można przecie zapomnieć, że Roosevelt i jego otoczenie w swoim czasie wierzyli naprawdę i zupełnie poważnie, że zabawką będzie dziecinną rozbicie japońskich sił zbrojnych i zmuszenie mocarstwa japońskiego w ciągu kilku miesięcy do kapitulacji. Widoczne jest, że tak jak o sile bojowej wojska japońskiego, panowie z Waszyngtonu tak samo nie rozporządzają dostatecznemi wiadomościami o stanie przygotowań mocarstw paktu trzech do wojny gazowej dla sądzenia o tym „co jest prawdziwe“. Skierowane w swoim czasie ostrzeżenia do Churchilla, aby trzymał daleko swe palce od tej niebezpiecznej gry z ogniem zwraca się również i obecnie z całą dobitnością w kierunku prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Japonia odpiera kłamstwa o gazach trujących

TOKIO. „Niniejszym stwierdzam urzędowo, że Japonia w teraźniejszej kampanii wojennej nigdzie dotychczas nie stosowania gazów trujących i nigdy ich nie będzie stosować, niezależnie od tego, kto jest jej przeciwnikiem, o tyle o ile ze strony przeciwnej nie zostaną przekroczone przepisy międzynarodowe, zabraniające stosowania gazów trujących“.

Oświadczenie to wypowiedział przedstawiciel rządu wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, przeciwstawiając się komunikatom, wed ług których Roosevelt oświadczył, że Japonia stosuje w Chinach rzekomo gazy trujące i że Stany Zjednoczone będą te wydarzenia traktować jako atak w stosunku do siebie i że posaąpi w odpowiedni sposób. Przedstawiciel rządu powiedział dalej, że Czungking zawsze wysuwał kłamliwe twierdzenia i to przeważnie na skutek poniesionych niepowodzeń, nie podając jednak ani jednego dowodu na swoje twierdzenia. Widocznie podobne oszustwa miały być usprawiedliwieniem niepowodzeń wojennych.

Komunikat włoski

RZYM. (DNB). Włoski komunikat Sił Zbrojnych głosi: „W Marmarice trwają walki między oddziałami zmotoryzowanymi i pancernymi. Plutony „Macchi“ eskadry 4 go zespołu myśliwsk. odniosły w walce z przeważającymi liczebnie oddziałami nieprzyjacielskimi wspaniałe sukcesy. W kilkakrotnych spotkaniach zestrzelono 11 Curtissów. Wszystkie samoloty włoskie powróciły do swoich baz. Niemieckie myśliwce zestrzeliły dalszych siedem samolotów angielskich. Jedną maszynę nieprzyjacielską zestrzeliła obrona z ziemi na pewnym lotnisku. Na Morzu Śródziemnym włoska łódź torpedowa pod dowództwem kapitana korwety Eugeniusza Henke zatopiła nieprzyjacielską łódź podwodną. Inną łódź podwodną zaatakowała i zatopiła włoska jednostka obrony przeciwko łodziom podwodnym współdziałając z samolotami wywiadu morskego“.

Brytyjskie obawy o Afrykę Zachodnią

Nominacja wywołana kłopotami

BERLIN. Lord Swinton został zamianowany brytyjskim ministrem państwowym w Afryce Zachodniej. Nominacja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem sfer politycznych w angielskiej stolicy, a nominację Swintona uważa się za dowód tego, że w obozie wojennym aliantów przywiązują w ostatnich czasach szczególne znaczenie obszarom Zachodniej Afryki. Stanowisko Swintona ma odpowiadać podobnemu stanowisku ministra państwowego w Kairze. Dotychczas poza Kairem stworzono podobny urząd jeszcze tylko w Singapoore jesienią ubiegłego roku, to znaczy, że uruchamiano ten urząd zawsze na terenach, które znajdowały się w bezpośrednim związku z prowadzeniem wojny.

Lord Swinton ma poza sobą długą karierę polityczną. Należał on do gabinetu bez przerwy od 1922 r. do roku 1938, ostatnio jako minister lotnictwa. W ostatnich latach był on prezesem państwowego brytyjskiego Towarzystwa Handlowego w południowo-wschodniej Europie, ostatnio szczególnym jego zadaniem była reprezentacja brytyjskch interesów handlowych w Turcji.

W stolicy Rzeszy wyrażają pogląd, że Londyn próbuje widocznie przez mianowanie tego rodzaju ministrów, którzy siedzibę swoją mają poza granicami kraju macierzystego, skleić jeszcze nieco imperium, które stało się bardzo kruche. Nominacje ministrów nie mogą jednak uratować państwa, również i imperium brytyjskiego, albowiem nawet wielu ministrów nie potrafi zastąpić brakujących sił zewnętrznym pozycjom imperium. Może być jednak i to, że Londyn odczuwa potrzebę przeciwstawić się tego rodzaju zarządzeniem co raz silniejszej amerykańskiej pożądliwości, by nie musiał jeszcze więcej aniżeli dotychczas odstąpić na rzecz rooseveltowskiego imperializmu.

WOJNA W AZJI

BERLIN. (DNB). „Völkischer Beobachter“ poświęca szczególną uwagę skutecznej działalności japońskich specjalnych łodzi podwodnych, przede wszystkim nieoczekiwanym atakom na Sydney i Diego Suarez i na Madagaskar. Dziennik wskazuje, że Japończycy nie dali czasu Amerykanom odczuć się z uderzenia, wywołanego obydwoma atakami powietrznymi na Dutsch Harbour w Stanach Zjednoczonych, a teraz znowu są to te specjalne japońskie łodzie podwodne, które ponownie zadały ciężkie ciosy flocie brytyjskiej a nadewszystko flocie Stanów Zjednoczonych. Dziennik pisze dosłownie: operacje te są szybką odpowiedzią ministrowi wojny Stanów Zjednoczonych A. Stimsonowi — chwalił się jeszcze we czwartek po pierwszym ataku na wyspy Aleuckie swemi zaletami proroczemi i mówił, że „nie będzie to ostatnie i wyłączne ataki japończyków“. Jednak widocznie dar proroczy ministra Stimsona nie sięgał tak daleko, aby przewidzieć, że nowe uderzenie nastąpią znienacka w zupełnie innym miejscu. Jak zaznacza „Völkischer Beobachter“ szczególnie niespodzianym jest dla Amerykan i Anglików daleki zasiąg nowych operacji japońskich łodzi podwodnych, wskutek czego obecnie stało się jasnem dla ich narodów, że chciano ich w Londynie i Waszyngtonie otumanić, że jakoby całe kłopoty Aliantów polegają na silnem japońskiem zaangażowaniu się w Chinach. Jak pisze „Volkischer Beobachter“, jeszcze większym wydaje się zasięg szkód na wyspach Midway, gdyż tutaj nawet sam admirał Nimitz przyznał, że był to najsilniejszy atak, jaki kiedykolwiek te wyspy przeżywały. Nie jest wobec tego niespodzianką, gdy Amerykanie chcieli swe niepowodzenia osłabić zwykłymi fantazjami, że japończycy rzekomo ponieśli wielkie straty. W końcu „Völkischer Beobachter“ stwierdza, że „japończycy nie potrzebują dawać amerykanom wskazówek co do zbliżających się wydarzeń, lecz mogą z zadowoleniem stwierdzić, że ich najnowsza akcja, zastosowana w różnorodnych punktach Pacyfiku wywołała u amerykanów zamieszanie i bezradność, jaka może być tylko pożyteczna dla przebiegu operacji japońskiej.

BERLIN. (DNB). Japońskie ataki bombowców na Dutch Harbour, ataki japońskich łodzi podwodnych na Diego Suarez (Madagaskar) i zawinięcie okrętów do zatoki Sydney — dają stołecznej prasie powód do komentarzy.

Według „Berliner Börsenzeitung“ skutki zdarzeń w Sydney znalazły wyraz w opustoszeniu tych dróg wodnych z Ameryki do Australii. Ochrona tych szlaków przez okręty wojenne, pisze dziennik, których brak tak mocno odczuwają zarówno Stany Zjedn. jak i Australia, byłaby w tych warunkach co najmniej koniecznością. Uderzenie na Diego Suarez ciężko zmartwi angielską admiralicję, gdyż abstrahując od ciężkiego uszkodzenia jednego z liniowców i jednego krążownika, przykrą będzie dla admiralicji myśl o tym, że japońskie łodzie zagrażają szlakom morskim, przez które idzie komunikacja z Indiami i Zatoką Perską. Jako dalsze zdarzenie na frontach wschodnio-azjatyckich określa gazeta zajęcie ważnego strategicznie Fou-czou w prowincji Kiangsi i wyjaśnia, że „w ten sposób Japończycy w marszu przeciw Czang-Kai-Szekowi uzyskali pozycję kluczową, którą na pewno będą umieli świetnie wykorzystać“.

GENEWA. (DNB). Atak powietrzny japoński na Dutch Harbour jest wciąż głównym punktem zainteresowań i rozważań wojskowych prasy Stanów Zjednoczonych. „New York Times“ pisze, że atak na Dutch Harbour oznacza nie co innego, jak to, że znajdujemy się pomiędzy dwoma „liniami ogniowymi“. Czy front główny znajduje się na wschodzie czy też na zachodzie, tak czy inaczej obydwa fronty zbiegają się tutaj na kontynencie północno-amerykańskim. „Boston Herald“ oświadcza, że „wulkan Osi“ znajduje się dopiero na początku swego wyładowania. Również i japoński atak na wyspy Midway spotęgował jeszcze obawy, istniejące w opinii publicznej Stanów Zjednoczonych, a dotyczące zamiarów japońskich. Wszystkie dzienniki dają wyraz obawie, że Japonia znowu silnie uderzy i prawdopodobnie zamierza przystąpić do wielkiej ofensywy. Atak na Dutch Harbour i wyspy Midway byłyby tylko przygrywką do niej. „Philadelphia Record“ stwierdza, że Japonia znowu wzięła w swe ręce inicjatywę, wówczas gdy Stany Zjednoczone pomimo wszystkich wzajemnych zapewnień, wciąż jeszcze znajdują się w defensywie.

Wyspa filipińska Basilan w rękach Japończyków

TOKIO. Jak podaje Domei z pokładu pewnego statku wojennego, japońskie oddziały marynarki dokonały w dniu 25 maja nieoczekiwanego lądowania na najbardziej wysuniętej na południe wyspy filipińskiej Basilan. Wyczekujące oddziały przeciwnika nie wiedząc jeszcze o rozkazie kapitulacji, wydanym przez generała Wainwrighta, uciekły w góry, lecz wkrótce zostały wzięte do niewoli i rozbrojone.

Po japońskim ataku na Madagaskar

TOKIO. W związku z atakiem na Madagaskar oświadczają obecnie japońscy rzeczoznawcy marynarki wojennej ,że już wszystkie pancerniki klasy „Queen Elizabeth“ są albo zatopione albo uszkodzone. Przy tym przypominają one, że w r. 1941 niemieckie łodzie podwodne zatopiły „Barham“ i że w krótkiej bitwie na Morzu Koralowym został ciężko uszkodzony „Warspite“, gdy tymczasem w dawniejszych walkach już poniosły conajmniej ciężkie uszkodzenia, tak „Malaya“, jak również „Valiant“ i „Queen Elizabeth“. Jak utrzymują ci rzeczoznawcy, miał „Queen - Elizabeth“ na początku wojny w Azji Wschodniej narazie należeć do brytyjskiej floty azjatyckiej w Singapoore.

Po zatonięciu jednak pancerników „Prince of Wales“ i „Repulse“ miał „Queen Elizabeth“ być użyty do obrony Oceanu Indyjskiego. Później miał ten statek pomagać do ochrony wkroczenia brytyjczyków do francuskiego Madagaskaru. Szczególnie ważną jest okoliczność, że wszystkie statki tej klasy zostały gruntownie przebudowane w latach 1937 do 1941 i zmodernizowane i że np. na pancerniku „Malaya“ podległo konstrukcyjnym zmianom 60 procent jego części nadwodnych. Wszystkie te pancerniki otrzymały podobno nowe turbiny i wzmocnione opancerzenia przeciwko atakom powietrznym, wskutek tego zaliczano je do najpotężniejszych pancerników brytyjskich.

TOKIO. (DNB). Jak donosi Domei z Kaifengu, japońskie operacje oczyszczania terenu od oddziałów czungkingsko - chińskich przybierają na swej gwałtowności na granicy Szantungu i Kiangsi. Drugiego czerwca japońskie jednostki zaatakowały nieprzyjaciela i przyczyniły wielkie straty. W dniu 4 czerwca zauważono czynności nieprzyjacielskie w pewnej miejscowości, położonej o 30 kilometrów na południo-zachód od Tangsan i atakowano bez przerwy nieprzyjacielskie ugrupowania. Dotychczas stwierdzono, że nieprzyjaciel zostawił 3074 zabitych.

TOKIO (DNB). Domei donosi z frontu w Kiangsi: 30.000 żołnierzy czungkingskich, którzy rozpaczliwie walczyli na podmokłym terenie bagnistym na południe od jeziora Poang, oczekuje swego zniszczenia wskutek tego, że szybkie zmotoryzowane oddziały japońskie w ofensywie na południe zajęły w poniedziałek o godz. 13,10 Tsungjen, położony 95 km. na południe od Manczang i odcięły w ten sposób odwrót nieprzyjacielowi. Inne lotne kolumny, które przeprowadzają ruch okrążający w kierunku południowo-wschodnim ,dotarły aż do Ihwang, 35 km. na południowy zachód od Taungien i co raz bardziej ściskają wojska czungkingskie w kleszcze.

70 tys. lotów przeciwko nieprzyjacielowi

RZYM. Czasopismo, poświęcone sprawom broni powietrznej „Le Vie dell Aria“ w przeglądzie swym o czynach włoskiej broni powietrznej za pierwsze dwa lata wojny podaje, że broń ta dokonała 70.050 lotów przeciwko nieprzyjacielowi. Przyjmowały w niej udział samoloty w ciągu 137.565 razy i zrzucono 17.366 ton materiałów wybuchowych. Loty przeciwko nieprzyjaciela zajęły 298.550 godzin lotniczych. Pozatym dokonała broń powietrzna 37.452 lotów z transportami, robiąc przytym 29 milionów kilometrów, co odpowiada 720 obwodom kuli ziemskiej. Przewieziono 345.975 pasażerów i 23.726 ton frachtów. W walkach powietrznych zestrzelono 1245 samolotów nieprzyjacielskich, a 449 zniszczono na ziemi. Łącznie ze 776 samolotami zestrzelonymi na skutek obrony artyleryjskiej, liczba zniszczonych przez włoską broń powietrzną i artylerię lądową samolotów nieprzyjacielskich wynosi liczbę 2.470.

Do tego dochodzi 809 samolotów, które można uważać za prawdopodobnie zniszczoen. W walce przeciwko marynarce wojennej i handlowej nieprzyjaciela zatopiła broń powietrzna 34 statki wojenne i 71 statków handlowych. Następnie broń powietrzna uczestniczyła w nadzwyczaj celnej współpracy, atakując w walkach na ziemi, przyczym w szczególności w Marmaryce zniszczono setki wozów pancernych, czołgów, wozów pancernych drogowych i samochodów za pomocą ataków powietrznych. Do tych strat wroga, spowodowanych bezpośrednimi atakami broni powietrznej podczas walk, dochodzą jeszcze straty, przyczynione przeciwnikowi na skutek ataku na ośrodki zaopatrzenia w krajach jego zaplecza

MADRYT (DNB). Jak donoszą z Waszyngtonu, admiralicja Stanów Zjednoczonych potwierdziła stratę pięciu parowców handlowych w ciągu ostatnich 48 godzin. Tych pięć okrętów zatopiły łodzie podwodne mocarstw Osi na Atlantyku i na Morzu Karaibskim.

Stosunek sił w dziedzinie zbrojeń

GENEWA. (Materiał londyński). Gazeta londyńska „Contemporary Review“ w artykule swym wypowiada się sceptycznie o ustosunkowaniu się sił w tej wojnie w dziedzinie uzbrojeń. „Wrogowie nasi znajdują się u szczytu wytwórczości i nie jest to dla nas wielką pociechą, że wytwarzaliśmy w roku 1941 więcej jak w 1940 albo w 1939, gdy wogóle nasza produkcja była nadzwyczaj mała. Według recepty Churchilla, trzeci rok zmobilizowania przemysłu winienby dać kolosalne ilości materiału zbrojeniowego. A pomimo to, jak sami przyznajemy, jesteśmy niedostatecznie uzbrojeni, i to nietylko dla każdej bitwy od Pacyfiku aż do Morza Śródziemnego, lecz również u siebie w domu. Prawdziwa ocena polega nie na porównaniu naszej dawniejszej wytwórczości z teraźniejszą, lecz w kwestii jak ustosunkowuje się nasza produkcja do obecnej wytwórczości Niemiec i zajętych obszarów“.

Po tym wyjaśnieniu autor dochodzi do wniosku: „wciąż jeszcze skłonni jesteśmy przypuszczać, że nie potrzebujemy się śpieszyć. Lecz czas nagli, jak jeszcze nigdy przedtym nie naglił i nie możemy polegać na cudach“.

Zaniepokojenie w Ameryce

GENEWA. (DNB). Z dzisiejszej amerykańskiej prasy porannej, jak donoszą z Nowego Jorku, widać duże zaniepokojenie z powodu angielsko-amerykańskich strat w okrętach na Atlantyku. Kilka gazet zaznacza, że straty aliantów w tonażu w ostatnim tygodniu stanowią rekord i wzywają, by rząd brytyjski zaniechał swojej dotychczasowej polityki nie wydawania żadnych urzędowych komunikatów o brytyjskich stratach w zakresie statków.

Zatopione statki

BERLIN (DNB). Podają tu, że zatopiono w ciągu dnia 5 czerwca 8 statków handlowych alianckich, względnie znajdujących się w ich służbie na Morzu Karaibskim i w Zatoce Meksykańskiej. Wśród zatopionych statków znajdowały się 4 amerykańskie parowce frachtowe. 2 brytyjskie także parowce i po jednym statku hadlowym norweskim i holenderskim, średniego tonażu, z których te ostatnie dokonywały transportu dla pewnej stoczni amerykańskiej. Pozostałych przy życiu ze wszystkich tych statków przewieziono do portów wschodniego wybrzeża Ameryki i Zatoki Meksykańskiej jak również na Antylle. Waszyngtoński departament marynarki potwierdza stratę 8 statków handlowych.

Kryzys rolniczy w Argentynie

MADRYT (DNB). Z Buenos Aires donoszą, że rolnictwo argentyńskie przechodzi obecnie jeden z największych swoich kryzysów. Zbiorów kukurydzy nie można było sprzedać, ponieważ wojna uniemożliwia eksport przez morze. Ceny opadły już niewiarogodnie nisko a giełda prawie już nie notuje kukurydzy. Żeby jednak w ogóle znaleźć jakieś rozwiązanie, trzeba sprzedawać kukurydzę jako opał. Jako opał zakupił też częściowo tę kukurydzę Urugwaj.

Ochotnicy amerykańscy uciekają z Chin

SZANGHAJ. (DNB). Z końcem czerwca nastąpi termin rozwiązania „amerykańskich oddziałów ochotniczych w Czungkingu“. Przeważna część tych ochotników życzy sobie po upływie ich jednorocznego kontraktu powrócić do domu. Czungking donosi, że już z chwilą wybuchu wojny na Pacyfiku zwolniono niektórych z tych ochotników z powodu braku dyscypliny, inni zaś zdezerterowali. W rozkazie dziennym z 11 maja wyraził komendant oddziałów ochotniczych Shennault pogląd, że ci zwolnieni i dezerterzy po swoim przybyciu do Stanów Zjednoczonych będą uważani za bohaterów. Przeważna część ochotników zdradza znudzenie służbą, ponieważ jest zdania, że rząd Stanów Zjednoczonych ich nie popiera.

Cziang-Kai-Szek na rozdrożu

Marszałek Cziang-Kai-Szek staje znowu przed mikrofonem by wysyłać w świat swoje rozpaczliwe wołania o pomoc. Jego małżonka a zarazem współpracowniczka polityczna May Ling powtarza jego słowa w języku angielskim, albowiem przeznaczone one są dla uszu anglosaskich sprzymierzeńców, przede wszystkim dla ucha prezydenta Roosevelta. Umieszczony niedawno w amerykańskim czasopiśmie „New York Times Magazine" artykuł pani Cziang zawierał nader ostre oskarżenie Anglii. Artykuł ten pozbawiony był nawet znanej chińskiej uprzejmości. Przemówienie przez radio, wygłoszone przez marszałka jest jedną skargą pod adresem Roosevelta, na którego weksel, wystawiony na przyszłość wraz z moralizatorskimi komentarzami odpowiada Cziang-Kai-Szeka energicznym żądaniem natychmiastowej dostawy najnowocześniejszego materiału wojennego w każdej rozporządzalnej tylko ilości.

Z rozpoczęciem się wojny japońsko amerykańskiej nastąpił względny spokój na chińskim teatrze wojny. Oświadczenia japońskiego premiera Tojo po pierwszych wspaniałych sukcesach wojennych na Hawajach i u wybrzeży malajskich podkreśliły gotowość Japonii do zlikwidowania wojny z Chinami czungkingskimi i do porozumienia się jak przystoi narodom sąsiedzkim w Azji Wschodniej drogą sprawiedliwego kompromisu na podstawie programu księcia Konoye z grudnia 1938 r. oraz do wspólnej pracy nad budową wielkiej wschodnio-azjatyckiej przestrzeni gospodarczej.

Syrenie głosy z Waszyngtonu i z Londynu — naczelne dowództwo na kontynencie wschodnio - azjatyckim, miliardowe pożyczki, ustawy o pożyczkach i dzierżawach z nieograniczoną dostawą samolotów, broni i materiału wojennego, dostawa maszyn dla rozbudowy przemysłu zbrojeniowego, angielskie dywizje będą walczyły pod jego dowództwem a amerykańskie okręty wojenne zaatakują Japonię i przełamią blokadę Chin — odurzyły marszałka Cziang-Kai-Szeka. Dzisiaj dzieli on ten sam los z wielu w tej wojnie przez Churchilla i Roosevelta zdradzonymi narodami pomocniczymi.

W najhaniebniejszy sposób opuszczony przez swoich sprzymierzeńców, widzi się on obecnie okrążony przez atakujących Japończyków, podczas kiedy sam ku chwale Anglii i Stanów Zjednoczonych poświęcił kilka ze swoich niewielu nowocześnie uzbrojonych dywizyj w fatalnej kampanii birmańskiej. Jego zwrot ku frontowi anglosaskiemu poruszył znowu armie japońskie na starych teatrach wojny w Chinach. Maszerują one naprzód w Szantung, Shansi i Honan, nad środkowym biegiem Yangtse i z Kantonu wzdłuż kolei Kanton—Hankon na północ. Powstały nowe lub ożyły dawne teatry wojny w prowincjach Yünnan Czekiang i Fukien. Furia wojny niesie znów śmierć i zagładę nieszczęśliwemu krajowi, trzymając go już od 5 lat w swoich morderczych pazurach, a poprzedzających dwadzieścia lat wojen rewolucyjnych wyczerpały kraj i naród do najwyższego stopnia.

Wzamian za wierność, jakiej chiński marszałek dochowuje anglosaskiej niewierności, otrzymuje on w dalszym ciągu papierowe obietnice i układ według ustawy o pożyczkach i dzierżawie, nad którym to układem wobec panujących okoliczności nawet gazety chińskie uśmiechają się z humorem. Przy tym i tutaj również wyłazi anglosaskie szydło z worka, Roosevelt bowiem i Churchill już obecnie starają się zapewnić sobie na czasy powojenne monopol handlowy na rynku chińskim.

Cziang nie okazywał dawniej szczególnego upodobania do narodów anglosaskich, natomiast zawsze interesował się narodem niemieckim, którego postawa w wojnie światowej i którego odbudowa gospodarcza w czasach powojennych silny nań wywarły wpływ. Lecz w przeciwieństwie do wielu przywódców w Chinach pozostał on całkowicie Chińczykiem, a hasło „Azja Wschodnia dla wschodnich Azjatów" jak również idea ściślejszego miano wicie gospodarczego związku z państwami wschodnio - azjatyckimi przy równoczesnym zrzuceniu ograniczających dotychczas suwerenności Chin wpływów państw zachodnich leży mu również na sercu, lecz przez żonę swoją May Ling jest on do tej pory związany z całkowicie Ameryce oddaną rodziną Sung.

Ojciec pani Cziang był chińskim bankierem i działał już wraz ze swą żoną jako misjonarz w Szanghaju na rzecz gminy metodystów. Najstarsza siostra jest jak wiadomo żoną Dr. Sun Yat-Sena. Jej sympatie zwracają się raczej w stronę Związku Sowieckiego, aniżeli w stronę Ameryki. Jest ona drugą żoną Sun Yat-Sena, który ją poślubił jeszcze za życia pierwszej żony. Z pierwszego małżeństwa Suna pochodzi minister Sun-to, który stoi na czele partii prosowieckiej w Czungkingu i który stale starał się układami jeszcze bardziej związać Czungking z Moskwą. Druga siostra pani Cziang jest żoną obecnego chińskiego ministra skarbu, który również całą swoją wiedzę zdobywał w Stanach Zjednoczonych i jest doktorem amerykańskiego uniwersytetu. Podobnie jak wszystkie trzy siostry również i jedyny brat T. V. Sung jest wskutek swego wychowania zorientowany całkowicie w stronę Ameryki. Zdobył on sobie dobrą sławę w świecie finansowym przez to, że udało mu się chaos chińskich finansów po rewolucji chińskiej o tyle uporządkować, że możliwe stało się ustalenie budżetu.

Sung przebywa obecnie w Ameryce, gdzie on wraz z dyplomatycznym teoretykiem, znanym filozofem Hu Shia, jako chiński minister spraw zagranicznych jest istotnym czynnikiem działającym w polityce chińsko - amerykańskiej. Wymowny fakt, że Sung obecnie już od chwili powołania go na stanowisko chińskiego ministra spraw zagranicznych przebywa w Waszyngtonie i zdaje się nie ma zamiaru powracać do Chin, świadczy, jak bardzo już Chiny przypominają prawie satrapię w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Sung, który przed kilku miesiącami zaciągnął miliardową pożyczkę w Ameryce, a przed kilku dniami podpisał układ oparty o ustawę o pożyczkach i dzierżawie, będzie walczył wszelkimi środkami, by zachować zależność Chin od Stanów Zjednoczonych.

Jego siostra May Ling, która, jak już wspomniano, ujawniła swoją literacką i polityczną działalność u boku swego męża, będzie silnie popierała stronę swego brata, zwłaszcza, że jej bliskie stosunki z angielskimi misjonarzami w Chinach i ze zdecydowanie proamerykańsko nastawionym „Zrzeszeniem Młodzieńców — Chrześcijan" oddaje do jej dyspozycji energiczne zastępy pomocników. Z tego już widać, jak ciężko jest Cziang-Kai-Szekowi wyrobić sobie obiektywny sąd, gdy pozostaje pod wpływami amerykańskimi.

Po drugiej stronie znajdują się chińscy komuniści, którzy w prowincjach Shensi i Shansi mają pod względem militarnym przewagę i tak czy tak stale wodzą się za łby z partią Kuomin. Ci na rozkaz Moskwy ostro występują przeciwko Cziang Kai-Szekowi, któremu nie zapomniano jeszcze tego, że po kilkuletnich walkach rozbił w końcu w r. 1936 główne siły komunistów w prowincji Shansi i który ze względu na swoje pierwsze wystąpienie przeciwko pozostającej pod wpływami komunistów organizacji robotniczej w Szanghaju w r. 1927 otrzymał w Moskwie przydomek „rzeźnik szanghajski".

Wewnątrz i zewnątrz Chin działają z największą energią silne wpływy, by utrzymać marszałka Cziang Kai-Szeka pod anglosaskimi sztandarami. Wielokroć już w czasie swojej politycznej kariery udowodnił Cziang-Kai-Szek, że niema dlań żadnych przeszkód, jeśli jest on przekonany o konieczności przeprowadzenia jakiegoś kroku politycznego. Kiedy państwa anglosaskie proszącemu o poparcie Dr. Sun Yat-Sen w ciężkich dniach rewolucji odmówiły pomocy, współpracował on z bolszewikami jako najwyższy dowódca armii chińskiej. Skoro zaś po zwycięskiej ofenzywie na północ i po stworzeniu rządu Kuomin w Hankow zrozumiał niebezpieczeństwo współpracy z bolszewikami, sformował na własną rękę i wśród bardzo trudnych okoliczności nowy rząd w Nankinie, który to rząd obalił komunistycznie zabarwiony rząd w Hankow i wymusił usunięcie bolszewickich doradców. Jego ostatnie wołanie o pomoc do prezydenta Roosevelta dowodzi jego dalszego rozczarowania z powodu zdrady jego sprzymierzeńców oraz jasnego i trzeźwego zrozumienia swego własnego fatalnego położenia. Jeśli w ostatniej jeszcze godzinie nie powezmie on rozstrzygającej decyzji, która uwolniłaby go od służby pod sztandarem anglosaskich aliantów, to łatwo może się zdarzyć, że zanim Japonja dopnie swego celu militarnego, w Chinach rozpocznie się ruch, który będzie dążył innymi środkami do zmuszenia Chin do wzięcia udziału w wojnie interesów anglosaskich.

M. Th. Strewe.

TOKIO. (DNB). Domei donosi z frontu Czekiang, że z chwilą zajęcia ważnego strategicznie Czuczou w prowincji Czekiang, znajduje się trzecia strefa wojenna chińskiego Czunkinga praktycznie pod kontrolą japońską, a stacjonowane w Czekiang oddziały czungkińskie znalazły się w skrajnym chaosie. Utrata trzeciej strefy wojennej stanowi dla Czungkingu dotkliwy cios wojskowy i gospodarczy, wobec ważności prowincji Czekiang dla rządu Cziang-Kai-Szeka.

Rozwój produkcji surowców syntetycznych

BERLIN. Przemysł niemiecki ma niewątpliwie największy udział w rozwoju i stwarzaniu nowych syntetycznych surowców. Dzisiaj mamy około 100.000 sztucznych surowców, których usunięcia w większości wypadków z nowoczesnej gospodarki nie można sobie już wcale wyobrazić. Najważniejsze z nich, jak buna, sztuczny jedwab, sztuczna wełna, benzyna syntetyczna itd. nabrały wprost decydującego znaczenia.

W ten sposób przemysł poczyna zasadniczo się zmieniać. W ostatnich latach zjawiło się tyle nowych rzeczy, że okazało się koniecznością zorganizowanie przy wyższych uczelniach technicznych specjalnych wydziałów dla tego działu. W Halle zorganizowano specjalny zakład kształcenia przy tamtejszej politechnice. Absolwenci tej szkoły wyższej otrzymują tytuł „inżynierów sztucznych surowców".

Ten państwowo uznany nowy tytuł „inżynierów sztucznych surowców" dowodzi najlepiej, jakie znaczenie przepisuje się w Niemczech nowym sztucznym surowcom. Zapotrzebowanie na tego rodzaju inżynierów sztucznych surowców jest niezmiernie wielkie, ponieważ cały szereg ważnych przedmiotów produkuje się z nowych sztucznych surowców.

Kto może być zwolniony
od obowiązku pracy w Rzeszy lub od służby w transporcie

Radca generalny do spraw pracy ustalił jakie osoby mogą być zwolnione od służby w przemyśle niemieckim w Rzeszy i od służby w transporcie, a więc w pierwszym rzędzie uczniowie i studenci szkół ogólnokształcących, personel administracyjny i robotniczy dróg publicznych, wodnych i kolei, specjaliści z fabryk i przedsiębiorstw, których łatwo zastąpić nie można, wybitni i bardzo potrzebni rzemieślnicy i inni przedstawiciele zawodów wolnych, osoby, których obecność jest konieczna w rodzinie celem opieki nad małoletnimi lub starcami, oraz zatrudnieni w rolnictwie (z wyjątkiem nie posiadających określonej przynależności państwowej). Celem badania tych uprawnień, oraz do rozpatrywania odwołań zostały we wszystkich miastach powiatowych powołane specjalne komisje administracyjne. (r)

Sprzedaż ogrodowizny
tylko przez „Sodybę"

Zarząd trustu „Sodyba" zawiadomił wszystkich właścicieli i dzierżawców ogrodów warzywnych o obowiązku zgłoszenia przez nich ilości i rodzaju zasadzonych warzyw.

W roku bieżącym, celem utrzymania cen warzyw na poziomie obowiązujących stawek i umożliwienia przez to racjonalnego zaopatrzenia wszystkich mieszkańców w niezbędne produkty, wszyscy ogrodnicy są obowiązani zebrane warzywa sprzedać bezpośrednio trustowi „Sodyba". Nie dotyczy to warzyw, pozostawionych przez ogrodnika na użytek własnej rodziny.

Sprzedaż nadwyżki ponad potrzeby własne poza trustem „Sodyba" będzie surowo karana. (t)

Korzyści z oddawania wełny

W myśl zarządzenia władz, wszyscy rolnicy muszą do końca czerwca oddać wełnę, pozyskaną ze swych owiec podczas strzyży jesiennej oraz ze strzyży wiosennej. Wełnę należy dostarczyć do punktów zbiorczych przy spółdzielniach rejonowych, gdzie również będzie wypłacana należność.

Normy obowiązkowych dostaw wełny zostały ustalone na podstawie obliczeń, dokonanych w porozumieniu z organizacjami gospodarczymi, mając na względzie specyficzne warunki miejscowe.

Ze strzyży jesiennej należy dostarczyć od każdej owcy po 1 kg. wełny i od każdego jagnięcia po 1/2 kg. Ze strzyży wiosennej dostarcza się po 0.5 kg. wełny od owcy dorosłej i po 0,25 kg. od jagnięcia. Razem więc należy dostarczyć do końca czerwca po 1,5 kg. wełny od każdej owcy i po 0,75 kg. od każdego jagnięcia.

Rolnik po wykonaniu dostawy wełny otrzymuje oprócz zapłaty jeszcze zaświadczenie, na podstawie którego otrzyma w miejscowym punkcie podziału towarów zezwolenie na zakup gotowych tkanin, obliczone na punkty. Za każdy kg. dostarczonej wełny rolnik otrzyma 8 punktów. Korzyść, jaką przez to uzyska, najlepiej przedstawić na przykładzie: Rolnik posiadający 5 owiec i 2 jagniąt odda 9 kg. wełny i uzyska oprócz zapłaty 72 punkty. Na tej podstawie będzie mógł nabyć parę spodni — 28 punktów; 1 suknię kobiecą — 30 punktów; parę dziecinnych spodenek — 14 punktów, względnie odpowiednią ilość innych tkanin, czy sztuk ubrania, jakich tylko zapragnie.

Premia ta nie jest bynajmniej nagrodą za dostarczenie wełny. Celem tej premii jest zachęcenie rolników do chowania możliwie największej ilości owiec. Rolnik, który chowa wiele owiec i sumiennie dostarcza wełnę na punkty zbiorcze przyczynia się w wysokim stopniu do zwycięstwa w walce Europy z barbarzyństwem bolszewickim. Bowiem w tej walce umundurowanie i oporządzenie wyrabiane z wełny ma niewiele mniejsze znaczenie niż broń i amunicja. (r)

Krwawy dramat miłosny
w Czarnym Borze

W spokojnym osiedlu podmiejskim Czarny Bór doszło do krwawego dramatu miłosnego. Ojciec dwojga dzieci, miejscowy gospodarz Józef Antuszko, zakochał się przed niedawnym czasem w młodszej znacznie od siebie szwagierce.

Wobec nieprzychylnego ustosunkowania się rodziny, Antuszko zamieszkał wraz ze swą młodą przyjaciółką w Wilnie. Wkrótce jednak odnaleziono ich i dziewczynę sprowadzono do domu.

Zakochany Antuszko namówił dziewczynę do ponownej ucieczki do miasta. Po dwu tygodniach młodociana bogdanka wraca znowu do domu rodzicielskiego, nie chcąc żyć z podstarzałym adonisem.

Wtedy Antuszko zjawia się w domu swej niewczesnie wybranej i stara się przekonać zarówno dziewczynę, jak i jej rodziców. Wskutek kategorycznej jednak odmowy błyskawicznym ruchem wyjmuje nielegalnie posiadany rewolwer i oddaje szereg strzałów do ukochanej, zabijając ją na miejscu. Strzela także do swego szwagra, lecz rewolwer zaciął się.

Po dokonaniu krwawego czynu błąka się bez celu w okolicy, pijąc wódkę i odgrażając się, że żywcem nikt go nie weźmie. Wkrótce zarządzona przez policję obława znajduje go w pobliskim lesie. Wobec odmowy poddania się, po krótkiej wymianie strzałów ofiara zawiedzionej miłości pada trafiony kulami ścigającej go policji.

Celem wyświetlenia dokładnego tła zabójstwa oraz ustalenia okoliczności, w jakich zabójca wszedł w posiadanie pistoletu, prowadzi się specjalne dochodzenie. (t)

Złożenie wieńców
na grobie poległych strażaków

W ubiegłą sobotę, jako w wigilię święta 140-lecia istnienia Wileńskiej Straży Pożarnej zostały złożone przez władze zarządu miejskiego wieńce na grobach strażaków, poległych podczas pełnienia obowiązków służbowych podczas ostatnich działań wojennych. (t)

Jakie należy posiadać dokumenty
przy zawieraniu ślubów

Wobec częstych nieporozumień, jakie zachodzą przy załatwianiu formalności przez osoby pragnące wstąpić w związki małżeńskie, wyjaśniamy, że przy zawarciu ślubu osoby, wstępujące w związki małżeńskie, bezwzględnie muszą posiadać jeden z dowodów obecnie na terenie okręgu wileńskiego obowiązujących. (Paszport litewski, zaświadczenie obcokrajowca, zaświadczenie uchodźcze lub też tymczasowy dowód tożsamości, wydany przez miejskie biuro paszportowe).

Ponad to, należy przedłożyć metryki urodzenia nowożeńców, oraz zaświadczenia z miejsca pracy. Osoby, pozostające bez pracy, powinne przedłożyć odpowiednie zaświadczenie z Sozialamtu o odbytej obowiązkowej rejestracji.

W wypadku nieposiadania metryki urodzenia, należy w tym celu zgłosić się do sądu grodzkiego, zaznaczając jednocześnie, że metryka ma służyć do zawarcia związku małżeńskiego. (t)

Gdzie można otrzymać przepustkę
na teren Białorusi

Osoby, pragnące wyjechać na teren Białorusi, celem otrzymania przepustki częstokroć zgłaszają się w tym celu do urzędu Gebietskommissar'a.

Celem usunięcia nieporozumień wyjaśniamy, że przepustki na wyjazd do Białorusi wydaje policja niemiecka przy ulicy Gedimina 16 po uprzednim zakwalifikowaniu podania petenta przez właściwy komisariat policji, do którego na wstępie należy złożyć odpowiednio umotywowane podanie. (t)

W sprawie wydawania
odpisów metryk

Ze względu na wielki natłok interesantów w wileńskim urzędzie metrykacji cywilnej, celem usprawnienia dotychczasowego trybu urzędowania wprowadza się nowy porządek przy wydawaniu ludności odpisów metryk.

Podania o wydanie wyciągów z metryk kościelnych miasta Wilna będą przyjmowane wyłącznie we wtorki i piątki od godz. 7 go g. 11 każdego tygodnia. Gotowe zaś metryki będzie można otrzymać codziennie od godz. 12-ej. Opłata za odpis metryczny wynosi 50 fen. (t)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Nowy burmistrz w Nowej Wilejce

Dotychczasowy burmistrz Nowej Wilejki Szaławiejus wstąpił do oddziałów samoobrony litewskiej. Na jego miejsce burmistrzem został mianowany nauczyciel Kazimierz Duksa (r)

Obławy na spekulantów i przemytników

Specjalne patrole policyjne dokonują specjalnych obław na spekulantów i inne osoby przemycające do miasta żywność nielegalnie zakupioną na wsi. W tym celu zatrzymuje się wszystkie osoby, obładowane węzełkami oraz dokonuje się przeglądu ciężarówek, zdążających do miasta, gdyż zdarza się, że spekulanci korzystają z nich, jako ze środka lokomocji. Codziennie w ręce organów policyjnych wpada po kilkanaście osób.

Otworzenie studzien ulicznych

Wobec uszkodzenia sieci wodociągów miejskich na Zwierzyńcu znaczna część mieszkańców tej dzielnicy już od dłuższego czasu jest pozbawiona wody i możności korzystania z urządzeń kanalizacyjnych. Aby przyjść z pomocą mieszkańcom domów skanalizowanych, w których nie ma studni, Zarząd Miejski polecił otworzyć przy ul. Vytautas Str. (Witoldowa) studzienkę uliczną—hydrant, z której codziennie w godz. 11—13 jest dokonywana sprzedaż wody w cenie 1 fenig za wiadro. To zarządzenie organów miejskich spotkało się z wielkim uznaniem ze strony ludności, lecz byłoby pożądanym, aby sprzedaż wody była dokonywana również we wczesnych godzinach porannych, gdy jest największe spożycie. Wiele osób nie ma możności w tak krótkim czasie porobienia zapasów wody na całą dobę. (r)

Wiadomości z dnia

11 CZERWIEC CZWARTEK Barnaby
Wschód słońca 3.4?
Zachód słońca 20.54

— DOROŻKARZE WILEŃSCY uprzejmie proszą swych kolegów na uroczyste doroczne nabożeństwo ku czci św. Antoniego, które odbędzie się 13 czerwca (w sobotę) o godz. 6.15 (rano) w kościele św. Rafała.

— LIST DO ODEBRANIA W REDAKCJI. W redakcji znajduje się do odebrania list z Niemieckiego Czerwonego Krzyża zaadresowany do p. Eltmajer-Gatasek, poprzednio zamieszkałej przy ul. Zygmuntowskiej 4—1. Osoby zainteresowane zechcą zgłosić się pomiędzy 11—13-tą. (r)

— KONTROLA ZACIEMNIANIA W MIEŚCIE. Policja otrzymała polecenie przeprowadzania specjalnej kontroli stanu zaciemnienia w mieście, gdyż zostały stwierdzone znaczne uchybienia, których zwłaszcza dopuszczają się mieszkańcy przedmieść. Policjanci będą sporządzali odpowiednie protokóły, na podstawie których będą następnie wymierzane bardzo wysokie kary pieniężne. (t)

—ZMIANA UNIFORMU POLICJI LITEWSKIEJ. Uniform policji litewskiej w najbliższym czasie ulegnie zmianom w tym sensie, że zostaną zniesione czerwone naramienniki i lampasy przy czapkach. Jednocześnie zostaną zniesione złote naramienniki urzędników policyjnych. W przyszłości szarże szeregowców policyjnych będą oznaczane za pomocą czerwonych naszyć na naramiennikach, a urzędników za pomocą gwiazdek metalowych. (r)

— CENNIK MAKSYMALNY NA OBUWIE DREWNIANE. Centrala cen wydała zarządzenie normujące handel obuwiem na drewnianych podeszwach. Wprowadzenie stałych wzorów okazało się niemożliwością wobec wielkiej ilości typów tego obuwia na rynku. Z tej racji cena na najbardziej używane damskie obuwie na drewnianych podeszwach została ustalona w granicach od 4,30 do 8,90 mrek za 1 parę. Cena podeszew drewnianych bez wierzchu została ustalona na 2,20 do 2,75 marek za parę. Za podeszwy malowane, lub wykończone w inny sposób można pobierać o 20 procent drożej.

Jednocześnie kilka większych fabryk obuwia przystąpiło do masowej produkcji damskiego obuwia na drewnianych podeszwach, które niebawem ukaże się w wielkiej ilości na rynku. Obuwie tego rodzaju można kupować bez zezwoleń. (r)

— NIE WOLNO NISZCZYĆ SPRZĘTU WOJENNEGO. Podczas ostatnich działań wojennych pozostało na naszych ziemiach sporo uszkodzonego sprzętu wojennego, który ze względu na ciężkie warunki wojenne nie mógł być odpowiednio zabezpieczony i dotychczas spoczywa na miejscach, gdzie został pozostawiony.

Takich cmentarzysk na terenie okręgu wileńskiego jest sporo. Najwięcej jednak jest ich w powiecie trockim, gdzie w jednym miejscu można naraz naliczyć koło 20 czołgów sowieckich. Okoliczna ludność, nie zważając na to, że pozostawione czołgi stanowią własność wojskową, często wybiera samowolnie nieraz zupełnie jej niepotrzebne części wprost z samego zamiłowania do cudzej własności.

Rujnuje się wszystko. Czołgi — można powiedzieć — wprost w oczach topnieją i pozostają z nich jedynie części najcięższe, których nasz kmiotek udźwignąć nie był w stanie.

Przypominamy, że wszelkiego rodzaju grabież mienia wojskowego podlega surowej karze. Karany będzie zarówno złapany na gorącym uczynku kradzieży, jak i ten u którego zostaną znalezione rzeczy, pochodzące ze sprzętu wojennego. (t)

— 60-CIU NOWYCH STRAŻAKÓW. Wileńska szkoła strażaków, prowadzona przez komendę ochrony przeciwpożarowej ukończyło onegdaj 60 strażaków. Po złożeniu egzaminów praktycznych zostaną oni przydzieleni do poszczególnych komend, znajdujących się na terenie miasta. (t)

— MUZEUM MIEJSKIEJ OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ. W czasie najbliższym ma powstać w Wilnie muzeum miejskiej ochrony przeciwpożarowej. Obecnie trwają prace nad zgromadzeniem eksponatów, ilustrujących rozwój i pracę wileńskiej straży od czasów najdawniejszych.

Sprawę otwarcia muzeum znacznie komplikuje fakt spalenia się podczas ostatnich działań wojennych na naszych ziemiach archiwum strażackiego. (t)

— KTO MOŻE KUPOWAĆ ROZSADĘ TYTONIOWĄ? Spółka tytoniowa Ostland w swych własnych plantacjach posiada na sprzedaż pewne ilości rozsady tytonowej. Prawo nabycia tej rozsady mają jednak tylko ci rolnicy, którzy zawarli odpowiednie umowy. W tej sprawie należy zwracać się do przedstawiciela spółki przy urzędzie agronoma powiatowego. (r)

— NALEŻY SUMIENNIE DOSTARCZAĆ MLEKO. Na wszystkich odprawach dla wójtów i sołtysów został położony specjalny nacisk na usprawnienie dostaw mleka do mleczarni „Pienocentrasu". Każdy rolnik jest obowiązany przynajmniej do dostarczania 1 ltr. mleka dziennie od krowy, jako minimum. (r)

— SZCZEPIENIE ŚWIŃ OD CZERWONKI. Wzorem Rzeszy Niemieckiej zostało wprowadzone w okręgu wileńskim obowiązkowe szczepienie świń od czerwonki. Weterynarze rejonowi już przeprowadzili masowe szczepienia wiosenne, używając szczepionki wyprodukowanej w kraju. Dzięki szczepieniom ochronnym ustały wypadki zapadnięcia na tę chorobę. (r)

—UPRAWA TYTONIU W OKRĘGU WILEŃSKIM. Na terenie powiatu wileńskiego tytoń jest uprawiany na powierzchni 135 ha u 300 gospodarzy, którzy zawarli odpowiednie umowy. Głównie uprawia się trzy rodzaje tytoniu: Trapezund, Maryland i Tyk-Kulak, dające duże liście i delikatny, jasny tytoń. Oprócz tego uprawia się kilka odmian machorki. (r)

— ROWERZYŚCI NA CHODNIKACH. Podawaliśmy już do wiadomości Czytelników dokładne przepisy o ruchu kołowym w mieście, które między innymi niedwuznacznie zabraniają jazdy rowerem po chodnikach.

Mimo zakazu władz, wielu jeszcze rowerzystów nadużywa swego prawa, jeżdżąc rowerami po chodnikach, narażając przez to na niewygodę ,a nie raz i na kalectwo przygodnych przechodniów.

Na niesfornych rowerzystów policja sporządziła już pokaźną ilość protokułów. Dowiadujemy się, że nadzór nad rowerzystami zostanie jeszcze bardziej wzmocniony.

Ostrzegamy osoby, używające rowerów jako środka lokomocji, przed jeżdżeniem po chodnikach ulic, nawet słabo przez publiczność uczęszczanych.

Niestosujący się do istniejących przepisów o ruchu kołowym będą surowo karani do odebrania prawa jazdy włącznie. (t)

W pierwszą rocznicę śmierci
ś. † p.
ALFREDA KULWIŃSKIEGO
Inżyn.-technologa-em. Wileńskiej Dyr. P. K. P.
Odbędzie się nabożeństwo żałobne w piątek 12-go czerwca o godz. 10 rano w kościele św. Katarzyny.
O czym zawiadamia
SIOSTRZENIEC

Za duszę
ś. † p. **Stanisława Jungnikiela**
zmarłego dnia 25 maja 1942 r., odbędzie się w dniu 12 czerwca b. r. o godz. 8 rano żałobna msza św. w kościele Serca Jezusowego.
O czym zawiadamiają krewnych i znajomych
Matka, Żona, Siostra i Bracia.

Za duszę
ś. † p. ***Marii Trydulowej***
odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 11. VI. 1942 roku o godz. 9 rano w kościele po-Bernardyńskim. O czym zawiadamiają wszystkich krewnych i znajomych
Syn i Synowa.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4-?, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—5 fen., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.